David Lindo. 2015. Tales from Concrete Jungles. Urban birding around the world. Bloomsbury Natural History, London, 240 ss., cena: £14.99

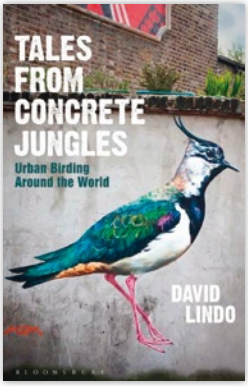

Już więcej niż połowa populacji ludzkiej mieszka w miastach, które stanowią najbardziej przekształcone ekosystemy planety. Pomimo wpływu spalin, hałasu i sztucznego świata miasta mogą zaskakiwać bogactwem fauny i to nie tylko tam gdzie płyną rzeki, czy znajdują się duże kompleksy zieleni. Po prostu zwierzęta adoptują się do życia w mieście i te, którym się to udaje poprawiają swój status, zwiększając liczebność populacji. Jedną z grup zwierząt, doskonale adoptujących się do warunków miejskich są ptaki. Ludzie lubiący dziką przyrodę chętnie je dokarmiają i obserwują. Chętnie też o nich czytają, a efektem tej ptasiej popularności jest prezentowana książka.

W Wielkiej Brytanii pisanie o ptakach w różnym kontekście specjalnie nie dziwi, ale pisanie drobnych esejów o ptakach żyjących w mieście jest pewnym zaskoczeniem, przynajmniej dla kogoś znającego polską ptasią literaturę popularną. David Lindo - autor książki, dobrze znany w angielskim ptasiarskim światku, w zasadzie nie pisze o zachowaniach ptaków, czy wybranych ogólnych mechanizmach ekologicznych. Po prostu przedstawia swoje przygody z ptakami, jako zwykły, choć może trochę szalony obserwator. Stąd, np. zamiast wątku dotyczącego procesu urbanizacji sokoła wędrownego, czy występowania problemów z pojawami gatunków inwazyjnych takich jak aleksandretta obrożna czy gęsiówka egipska, otrzymujemy informacje, gdzie i w jaki sposób najłatwiej te gatunki zaobserwować.

W książce David Lindo przedstawia swoje ornitologiczne refleksje z 70 miast, natomiast opisywana przygoda ułożona jest według schematu: Wielka Brytania, Europa, świat. Oczywiście nie dziwią podróże po angielskich i szkockich miastach, gdzie w zasadzie w każdym z nich znajdziemy lokalny klub ornitologiczny i mały ptasi rezerwat z dobrą infrastrukturą do obserwacji ptaków. W pobliżu tych miejsc, zwłaszcza w soboty i niedziele, trudno jest zaparkować samochód, gdyż są one odwiedzane przez tłumy obserwatorów ptaków. Warto jednak poznać historie, jak obserwować ptaki na dworcach kolejowych, w trakcie przechadzek po małych parkach, pijąc poranną kawę, czy idąc na mecz piłki nożnej.

Z polskich miast David Lindo odwiedził tylko Kraków i opisuje swoje wycieczkowe impresje głównie z Lasku Wolskiego. Zaskoczony jest tym, że nasi obserwatorzy stale posługują się łacińskimi nazwami ptaków. Świetnie czyta się zapiski z wyjazdów do Pragi, Bratysławy czy Belgradu. Widać, że Autor ma oczy i uszy szeroko otwarte i zaskakują go nie tylko ptaki. Zwraca również uwagę na lokalną tradycję i kulturę, zauważając, że często na siłę zamazujemy różnice kulturowe pomiędzy regionami Europy, kopiując zachodnie wzorce. Poza Europą Lindo odwiedzał Etiopię, Tajlandię, USA, Turcję, Izrael, Kenię, Brazylię i Meksyk. Autor zwraca uwagę, że turystyka staje się coraz bardziej popularna. Niejednokrotnie w trakcie zagranicznych wojaży musimy iść na kompromisy z rodziną czy przyjaciółmi; zwiedzać muzea, zabytki sztuki sakralnej, czy przegęszczone kurorty. Okazuje się jednak, że wszędzie można wygospodarować kilka chwil na obserwacje ciekawych gatunków ptaków.

To co w książce zaskakuje to brak odniesień do szerszych biologicznych podstaw urbanizacji ptaków. Rekompensuje to jednak z nawiązką zaproszenie do ich obserwowania właśnie w miastach. Pamiętajmy zatem o zabraniu lornetki jadąc na konferencję naukową, z gościnnym wykładem, na koncert do filharmonii, czy nawet zwykłe zakupy. Ptaki w miastach są stosunkowo łatwe do obserwacji, ponieważ często nie boją się ludzi. Możemy je pokazywać rodzinie i znajomym, zarażać pasją związaną z ich obserwowaniem i bardziej wnikliwym poznawaniem.

Piotr Tryjanowski

Adres autora:

Instytut Zoologii, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu
Wojska Polskiego 71 C, 60-625 Poznań
e-mail: piotr.tryjanowski@gmail.com

Acta Universitatis Prešoviensis. Prírodné Vedy. Folia Oecologica. 2015. Ročník 7., číslo 2.

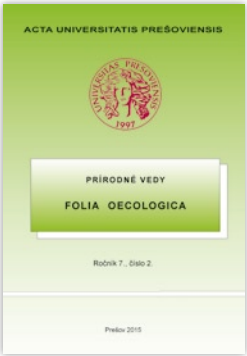

W czasach, gdy nauka rozwija się szybciej niż kiedykolwiek, kiedy od dostępu do najnowszych publikacji naukowych dzieli nas kilka kliknięć myszy, zapominamy na czym właściwie nasza obecna wiedza wyrosła. Ostatni numer czasopisma *Acta Universitatis Prešoviensis, Folia Oecologica (AUPFO)*, poświęcono przede wszystkim osobom Otto Hermana i Tibora Weisza. W setną rocznicę śmierci Hermana i narodzin Weisza przypomina o przeszłych osiągnięciach, które dziś nieco już zapominane, wciąż mogą służyć badaczom z różnych dziedzin.

Otto Herman (1835-1914) był węgierskim przyrodnikiem, pracownikiem naukowym muzeów w Klużu-Napoce i Budapeszcie, specjalistą z zakresu wędrówek ptaków i jednym z pionierów ochrony awifauny na Węgrzech. Był autorem kilku dzieł monograficznych i blisko 300 artykułów w czasopismach z zakresu różnych dziedzin nauk przyrodniczych. Tibor Weisz (1914-1983) był przyrodnikiem, muzealnikiem i myśliwym. Pracował w Muzeum Szaryskim w Bardejowie na Słowacji i stworzył tam ogromną kolekcję zoologiczną.

W ostatnim numerze *AUPFO* znajdziemy nie tylko liczne informacje na temat osiągnięć znanych na Słowacji i Węgrzech przyrodników, zbiór bibliografii, ale także badania powstałe w oparciu o zbiory muzealne z Bardejowa i ich spis bibliograficzny.

Numer otwiera gorzka refleksja Branislava Matouška nad sposobem postrzegania przeszłych osiągnięć naukowych przez wielu współczesnych badaczy. W pracy znajdziemy także opis działalności Hermana i Weisza okraszone słowami ogromnego, uzasadnionego uznania dla ich dokonań. Peter Urban w kolejnym artykule przedstawia krótką biografię Otto Hermana, ze szczególnym uwzględnieniem jego działań w dziedzinie ochrony przyrody. Kolejną